

Prof. dr hab. Anna Kwiatkowska

Instytut Psychologii PAN

## Recenzja pracy doktorskiej

Mgr Anny Stefaniak

### „The influence of contact with a multicultural past on intergroup attitudes and civic engagement”

Praca doktorska, którą mam przyjemność recenzować, napisana przez panią mgr Annę Stefaniak oparta jest na rozbudowanym projekcie badawczym poświęconym analizie konsekwencji, jakie niesie ze sobą kontakt z wielokulturową przeszłością. Mgr Stefaniak nie jest jedyną osobą w naszym kraju, która w historii poszukuje remedium na bolączki tego świata. I chociaż w zainteresowaniu przeszłością - Anny Stefaniak i tych innych osób – można dopatrzeć się tego samego motywu, mianowicie wychowanie lepszego obywatela, to rozumienie tego, kim ma być ten lepszy obywatel i jakie elementy historii będą przydatne w jego wychowaniu, jest całkowicie odmienne. Można podejrzewać, że w przeciwieństwie do mainstreamowych badaczy historii, dla których obywatel to miłujący swą ojczyznę patriota, dla Anny Stefaniak jest to osoba zaangażowana w życie swojej społeczności, niekoniecznie jednorodnej narodowościowo, szanująca zarówno swoich, jak i „obcych”. Podczas gdy zwolennicy patriotycznego wychowania koncentrują się na chwalebnej przeszłości narodu, pełnej zwycięstw nad „obcymi” (lub równie chwalebnych klęsk), Anna Stefaniak proponuje, by skupić się raczej na tych aspektach przeszłości, które mówią nam, jak kiedyś wyglądało codzienne życie w wielokulturowej i wielonarodowej społeczności. Co więcej, w społeczności żyjącej w naszej, mojej, najbliższej memu sercu i doświadczeniu, miejscowości.

Hipoteza kontaktu, badanie warunków, jakie kontakt międzygrupowy musi spełniać, by postawy międzygrupowe uległy polepszeniu, to temat od wielu lat obecny w rozważaniach teoretycznych i w badaniach psychologicznych. Podjęcie tego tematu po raz kolejny nie jest więc czymś oryginalnym. Oryginalne jest to, w jaki sposób doktorantka ten problem zdefiniowała i w jaki sposób rozwiązała.

Na czym polega oryginalność ujęcia teoretycznego? W skrócie mogę powiedzieć tak:

Kluczowym pojęciem tej pracy jest pojęcie „kontaktu z wielokulturową przeszłością”. Ważne jest dookreślenia, gdzie występowała owa „wielokulturowa przeszłość”. W związku z tym autorka projektu wprowadza kolejne ważne pojęcie, a mianowicie pojęcie miejsca wydarzeń, a dokładniej miejsca zamieszkania uczestników kontaktu: z jednej strony żyjących „tu i teraz”, a z drugiej - żyjących „tu, lecz w przeszłości”. Owa fuzja wielokulturowości i miejsca wzbogaca obszar badawczy o nowy wątek. Jeden wątek to zbadanie, czym jest kontakt z przeszłością dla postaw wobec innej grupy etnicznej, zaś drugi – to badanie związku tego typu kontaktu z postawą wobec miejsca, czyli z zaangażowaniem obywatelskim. W moim przekonaniu, wspólny mianownik zmiennych wynikowych (czyli postaw międzygrupowych i zaangażowania obywatelskiego), to stosunek do innych ludzi/innego człowieka.



Natomiast oryginalność ujęcia metodologicznego polega na tym, że problem teoretyczny rozważany jest tu z kilku perspektyw. Doktorantka stosuje (chyba) wszystkie znane w naukach społecznych podejścia badawcze: analizę ilościową w paradygmacie korelacyjno-regresyjnym w badaniu z powtarzaniem pomiarów, podejście eksperymentalne, analizę jakościową treści wypowiedzi oraz metaanalizę uzyskanych wyników. Zastosowanie tych metod pozwala nie tylko na proste zreplikowanie rezultatów badania, lecz także na nadanie im większej mocy wyjaśniającej, gdy się replikują (a się replikują w większości!), a także bardziej precyzyjne określenie badanych zjawisk, poprzez pokazanie, pod jakim względem uzyskany wynik w jednym paradygmacie jest podobny do wyniku otrzymanego w innym paradygmacie, a pod jakim względem jest różny (np. subiektywna ocena swojej wiedzy o Żydach badana na skali a wiedza o Żydach ujawniona w swobodnych wypowiedziach uczestników). Te wszystkie zabiegi poczyniono w celu zweryfikowania tylko trzech hipotez! Zważywszy, że typowa praca doktorska zawiera od kilkunastu do kilkudziesięciu hipotez, tę powściągliwość doktorantki należy powitać z zadowoleniem. Ujęcie problematyki pracy w trzech hipotezach (z podpunktami) pozwala na większą kontrolę procesu dowodzenia i nadaje pracy klarowną strukturę.

Historyczne i geograficzne (fizyczne) umocowanie pracy oraz metodologiczne fantazja i rozmach przyniosły niezwykle interesujące rezultaty; ważne z punktu widzenia teoretycznego, jak również możliwe do wykorzystania w praktyce społecznej.

Przejdę teraz do uwag szczegółowych.

#### **Część teoretyczna dysertacji doktorskiej**

Kontekst teoretyczny projektu tworzy teoria kontaktu międzygrupowego, a także tezy wywodzące się z psychologii środowiskowej, dotyczące relacji między miejscem zamieszkania a kapitałem społecznym. Przeglądowi literatury autorka poświęca cztery pierwsze rozdziały dysertacji (ok. 60 stron). W rozdziale pierwszym doktorantka przedstawia teorię kontaktu międzygrupowego w jej klasycznym wydaniu, czyli kontaktu bezpośredniego, i jego dobroczynne konsekwencje dla relacji międzygrupowych. Omawia też nowe trendy w rozwoju teorii, które wynikają z obserwacji, że w pewnych warunkach niemożliwy jest kontakt bezpośredni. Możliwe są jednak formy kontaktu: pośrednie. Są to: kontakt rozszerzony (mam przyjaciela, który ma przyjaciela...), kontakt zastępczy (obserwowanie zachowania innej osoby) i kontakt wyobrażony (wyobrażanie sobie kontaktu bezpośredniego). Wyniki badań nad kontaktem pośrednim zainspirowały autorkę do opracowania własnych badań nad możliwościami redukcji uprzedzeń międzygrupowych w środowisku homogenicznym kulturowo, czyli w Polsce, za pomocą metody kontaktu pośredniego – koncentracji na wielokulturowej przeszłości.

Wpływ kontaktu międzygrupowego na postawy to nie jedyny obszar zainteresowania doktorantki. Rozdział drugi jest poświęcony zagadnieniu relacji między miejscem zamieszkania a kapitałem społecznym. Niski kapitał społeczny Polaków jest jednym z istotnych czynników hamujących rozwój społeczeństwa obywatelskiego. Doktorantka widzi szansę na podniesienie poziomu kapitału społecznego (przynajmniej w zakresie niektórych jego form) poprzez kontakt z międzykulturową – lokalną – przeszłością. Cytuje badania, głównie realizowane w zespole Marii Lewickiej, potwierdzające tezę, że zainteresowanie historią wiąże się ze wzmożeniem przywiązania do miejsca zamieszkania. Koncentrowanie się na historii miejsca może



przynieść dodatkowe efekty w postaci zwiększenia kapitału społecznego, głównie zaangażowania obywatelskiego i zaufania interpersonalnego.

Dalej doktorantka szczegółowo omawia pojęcie kontaktu z międzykulturową przeszłością i prezentuje założenia teoretyczne i metodologiczne swojego projektu badawczego. Kontakt ten polega na nabywaniu wiedzy o dawnych mieszkańcach, ze szczególnym uwzględnieniem mieszkańców należących do innej etnicznie grupy, np. Żydów, oraz na aktywnym poszukiwaniu świadectw ich bytności w danej miejscowości. W procesie redukcji uprzedzeń wobec grupy obcej, oprócz poszerzania wiedzy na jej temat, mogą być zaangażowane dwa inne mechanizmy, mianowicie włączenie reprezentanta grupy obcej w Ja oraz przyjmowanie perspektywy obcych. Autorka opisuje skrupulatnie kontekst społeczno-kulturowy swoich badań, mianowicie etniczną homogeniczność Polski, historię stosunków polsko-żydowskich i specyfikę polskiego antysemityzmu. Ponadto zastanawia się nad faktem niskiego kapitału społecznego w Polsce.

Doktorantka formułuje trzy hipotezy. Pierwsza zakłada pozytywne zmiany w postawach wobec Żydów i wobec miejsca zamieszkania, jakie mają się dokonać pod wpływem uczestniczenia w programie Szkoły Dialogu. W drugiej hipotezie autorka postuluje mechanizmy, jakie mogą zostać uruchomione, odpowiedzialne za polepszenie postaw. Są to: poszerzenie i pogłębienie wiedzy dotyczącej Żydów, zwiększenie zainteresowania wielokulturową historią, włączeniem Żydów w Ja i przyjmowanie perspektywy grupy obcej. Trzecia hipoteza zakłada, że pod wpływem kontaktu z wielokulturową przeszłością wzrosną wskaźniki kapitału społecznego, takie jak zaangażowanie obywatelskie i zaufanie społeczne, zaś mechanizmami pośredniczącymi będzie wzrost zainteresowania lokalną historią i przywiązania do miejsca.

Komentując tę część pracy można uznać, że kontekst teoretyczny badania został przedstawiony wyczerpująco. Doktorantka wykorzystuje najświeższą literaturę przedmiotu, a także - w zgodzie z historycznym przesłaniem projektu - sięga do klasycznych tekstów opublikowanych prawie sto lat temu. Autorka nie stroni od krytycznej analizy prezentowanych badań. Odnosi się do sposobu prowadzenia badań dotyczących redukcji uprzedzeń, zwracając uwagę przede wszystkim na fakt, że większość badań przeprowadza się w laboratorium, bez uwzględniania kontekstu społecznego i kulturowego. Analizuje różne konsekwencje kontaktu międzykulturowego i przytacza dane wskazujące na skutki negatywne, takie jak np. obniżenie identyfikacji z grupą własną wśród grup mniejszościowych. Podaje też, że różnorodność kulturowa, zdaniem wielu badaczy, może mieć negatywny wpływ na spójność społeczną (mniejsze zaufanie, zaangażowanie, dobroczynność), aczkolwiek mniej więcej tyle samo badań pokazuje, że jest odwrotnie. Doktorantka podejmuje wyzwanie i z pełnym przekonaniem wprowadza do projektu wątek zależności między kontaktem z przeszłością a kapitałem społecznym. Ten punkt widzenia w zasadzie nie ma tradycji w badaniach opartych na hipotezie kontaktu, dlatego można uznać, że doktorantka otwiera tu nowe, nieprzetarte jeszcze ścieżki i je poszerza.

### **Badania interwencyjne**

Program badawczy zmierzający do weryfikacji hipotez obejmuje trzy longitudinalne badania interwencyjne, uzupełnione badaniem jakościowym polegającym na analizie wypowiedzi uczestników



warsztatów oraz trzy eksperymenty. W trzech badaniach longitudinalnych uczestniczyła imponująca liczba osób - ponad dwa tysiące dwieście; w eksperymentach ponad siedmiuset.

Kontakt z przeszłością wielokulturową jest w tej pracy operacjonalizowany jako doświadczenie zdobywane w trakcie warsztatów organizowanych w Szkole Dialogu. Jak pisze doktorantka, jest to program edukacyjny organizowany przez organizację Forum Dialogu, nastawiony na dialog polsko-żydowski, redukcję antysemityzmu i promowanie tolerancji. W programie tym bierze udział młodzież ze szkół ponadpodstawowych. Zajęcia w formie warsztatów odbywają się cyklicznie od 2012 roku. Są to warsztaty całodzienne (w sumie cztery), prowadzone przez przeszkolonych facylitatorów, zapoznające z historią danej miejscowości, ze szczególnym podkreśleniem historii Żydów. W przerwach między warsztatami uczestnicy wykonują różne zadania, tworzą własne projekty, nawiązują kontakt z osobami pamiętającymi wspólną polsko-żydowską przeszłość. Szukają materialnych dowodów – pomników wielokulturowej przeszłości. Tak więc uczestniczenie w Szkole Dialogu nie ogranicza się do biernego przyswajania wiedzy. „Grzebanie” w wielokulturowej historii, odkrywanie nieznanych faktów, angażowanie się emocjonalne – z jednej strony sprzyja subiektywnemu pogłębieniu kontaktu z grupą inną niż własna, nawet jeśli jest to tylko kontakt pośredni; a z drugiej – pozwala zbudować taką reprezentację poznawczą własnej miejscowości, w której Żydzi również mają swoje miejsce. Autorka postuluje dwa mechanizmy pozwalające przewidywać pozytywne zmiany w postawach wobec obcej grupy: włączenie ich członków w Ja oraz przyjmowanie perspektywy grupy obcej. Jednocześnie, zanurzenie się w historii swojego miasta wzmacnia więź z obecnymi współmieszkańcami i wpływa na chęć angażowania się obywatelskiego.

Doktorantka dokonywała dwukrotnego pomiaru zmiennych: przed programem interwencyjnym i po zakończeniu programu, co pozwala na wnioskowanie o zależnościach przyczynowo-skutkowych między badanymi zmiennymi. Do pomiaru zmiennych doktorantka używała krótkich skal, zawierających jedno pytanie (termometr do mierzenia postaw, wiedza o Żydach), lub trzy pozycje (włączenie grupy obcej w Ja), albo pięć pozycji (zainteresowanie lokalną historią).

Cykl badań interwencyjnych obejmuje trzy badania prowadzone w kolejnych latach. Głównym celem powtarzania tych badań było zreplikowanie wyników (przy niewielkiej modyfikacji miar), wprowadzenie dodatkowych zmiennych (zaufanie społeczne w badaniu drugim, przyjmowanie perspektywy w badaniu trzecim), oraz dodanie grupy kontrolnej w badaniu trzecim, składającej się z osób nieuczestniczących w warsztatach. Analizując wyniki uzyskane w badaniach interwencyjnych doktorantka buduje modele mediacyjne i sięga po trafnie dobrane do problemu, wyrafinowane narzędzia statystyczne opracowane całkiem niedawno (MEMORE macro). Dzięki temu uzyskuje spójny, elegancki obraz zależności między zmiennymi, bez potrzeby uciekania się do często stosowanych przez początkujących badaczy mozolnych porównań „krok po kroku”.

Wszystkie trzy badania pokazały, jak wielki potencjał psychologiczny (tj. potencjał do zmian psychologicznych oraz gotowość do „społecznej zmiany”) niesie ze sobą kontakt z wielokulturową przeszłością. Niezależnie od tego, jak zmienne są nazywane (mam zastrzeżenia co do paru z nich), replikujące się wyniki mówią o sile oddziaływania zanurzenia się w przeszłości na sposób myślenia i odczuwania, na stosunek do grupy obcej, a także do swojego miejsca w świecie, jeśli można tak rozumieć stosunek do swojego miasta. A jeśli kontakt z lokalną historią pozwala na podniesienie poziomu zaufania



społecznego, to efekt ten można potraktować jako efekt ukierunkowany na „zmianę społeczną”. Przeprowadzenie dowodu na rzecz prawdziwości tej tezy (tj. o roli kontaktu z wielokulturową przeszłością) uważam za największą wartość pracy pani Anny Stefaniak. Zwłaszcza że zrobiła to w sposób całkowicie innowacyjny, posługując się badaniami podłużnymi – interwencyjnymi, na przekór utrwalonemu w metodologii pozytywistycznej przekonaniu „o wyższości eksperymentu nad innymi metodami”. W przeciwieństwie do badań prowadzonych w paradygmacie eksperymentu laboratoryjnego, odcinających się od kontekstu i z pełnej kontrolowalności warunków czyniących swój główny atut, doktorantka nie obawia się zrzeczenia się częściowej przynajmniej kontroli nad swoim badaniem. Po pierwsze, osadza swoje badanie w specyficznym kontekście polskim, dla którego nie ma grupy porównawczej (kontrolnej), a po drugie, w badaniu interwencyjnym przyjmuje strategię, w której jedyną zmienną kontrolowalną, jest sam fakt uczestniczenia w warsztatach. Nie wiadomo przecież, jakim innym oddziaływaniami podlegają uczestnicy. Mimo to, doktorantka otrzymała mocniejsze wyniki niż w badaniach eksperymentalnych, realizowanych na późniejszym etapie projektu.

Mam kilka uwag do tego badania.

Po pierwsze, w moim odczuciu informacje o programie Szkoły Dialogu zawarte w pracy są zbyt skąpe. Warto byłoby podać źródła, np. linki do portali internetowych, gdzie można dowiedzieć się więcej o tym przedsięwzięciu. Szkoda, że brak jest, np. mapki szkół, czy miejscowości zaangażowanych w projekt. Ciekawe, jak były wybierane poszczególne miejscowości, czy również takie, w których dochodziło do pogromów (Jedwabne). Co z miejscowościami, w których Żydzi stanowili 80% i więcej ludności? Czy można się identyfikować z takim miejscem, w którym własna grupa etniczna była wyraźną mniejszością? Autorka pisze, że nie poruszano tematyki holokaustu na zajęciach. Jednak wątpię, by uczestnicy warsztatów nie zadawali sobie różnych trudnych pytań, np. co się stało z mieszkańcami domów, w których po wojnie osiedlali się Polacy. Jak instruktorzy radzili sobie w takich sytuacjach?

Z opisu próby nie wynika, czy projekt doktorski obejmował wszystkie szkoły uczestniczące w Szkole Dialogu, czy była dokonywana jakaś selekcja. Poza tym nie wiadomo, jaką rolę w tym projekcie pełniła doktorantka: czy była autorką/współautorką koncepcji Szkoły, czy badania, jakie prowadziła, były jedynymi badaniami, czy wchodziły w skład jakiegoś większego badania. Na to ostatnie mogłoby wskazywać stosowanie bardzo krótkich skal pomiarowych (ze względu na oszczędność miejsca, wyjaśniała autorka).

Po drugie, mam wątpliwości, czy w tych badaniach niektórym zmiennym zostały nadane właściwe etykiety. Zastrzeżenie budzi zmienna „wiedza o Żydach”. Badano subiektywną ocenę swojej wiedzy, poczucie, że wiem, jak dużo wiem, co niekoniecznie odpowiada obiektywnemu stanowi wiedzy. Moja druga wątpliwość dotyczy zmiennej „inkluzja grupy obcej w Ja”. O ile oryginalna obrazkowa miara Arona dobrze się sprawdza w tej roli, to 3-itemowa skala zastosowana przez Abersona i Howanską mierzyła podobieństwo do grupy własnej bądź obcej, do studentów tego samego bądź innego koledżu. Pytania o podobieństwo pod względem zainteresowań czy doświadczeń są całkowicie zrozumiałe w tym wypadku, natomiast dla młodych Polaków pytania o wspólne zainteresowania i doświadczenia z ludźmi żyjącymi w innych czasach, w innych warunkach, mogłyby sprawić poważny kłopot. Wydaje mi się, że mniej problematyczny jest pomiar stopnia ogólnego podobieństwa, co zresztą doktorantka zrobiła w kolejnych badaniach. Ale z drugiej strony, czy tak badane podobieństwo Ja – Oni jest tożsame z włączeniem Onych do Ja? Czy jest tylko jednym ze wskaźników? Myślę, że sprawa ta wymaga przemyślenia.



Z pytaniem o podobieństwo do *Jewish people* wiąże się pewne niebezpieczeństwo. Zastanawiam się, czy nie jest to przywoływanie figury stereotypowego Żyda, czyli aktywizowanie stereotypu, który pod wpływem programu interwencyjnego miał być zdezaktualizowany? Wyobrażam sobie, że przyswajając wiedzę o kulturowej różnorodności uczestnik programu ma szansę na rozbicie stereotypowego obrazu Żyda, z jakim prawdopodobnie miał do tej pory do czynienia i z jakim wszedł do programu. Tymczasem w końcowej fazie programu żąda się od uczestnika, by „zawiesił” to, czego się nauczył i wrócił do obrazu prototypowego/stereotypowego Żyda, choć pewnie trochę zmodyfikowanego. Inaczej mówiąc, z czym uczestnik zostaje „pod koniec dnia?” Jakie przestanie „zabiera ze sobą do domu”? Czy zaobserwowane zmiany w postawach wobec Żydów i wobec swego miejsca zamieszkania są trwałe? Czy doktorantka przewiduje ponowne dotarcie do tych osób i przeprowadzenie *follow-up study*?

### **Badanie jakościowe**

Próbą uzyskania wglądu w mechanizmy oddziałujące w trakcie zmiany, potwierdzenie, że postulowane mechanizmy znajdują odzwierciedlenie w świadomych procesach psychicznych, była analiza treści swobodnych wypowiedzi uczestników badań interwencyjnych, zawartych w listach pisanych na zakończenie warsztatów. Analizowano imponującą liczbę listów – ponad 800! Przyjęto właściwą dla analiz jakościowych perspektywę *down-top*, czyli identyfikowanie występujących tematów w wypowiedziach, a nie odgórne ich wskazywanie. Chociaż, moim zdaniem, można było spróbować odszukać w wypowiedziach osób badanych wskaźniki takich zmiennych, jak inkluzja w Ja, czy przyjmowanie perspektywy, poziom zaufania i inne.

Wyodrębniono tematy odnoszące się do Żydów, do miejsca zamieszkania i do samej procedury interwencji. Analizując zebrany materiał doktorantka nie poprzestała na zidentyfikowaniu najczęściej występujących kategorii i podkategorii. Skonstruowała z wyodrębnionych kategorii sześć zmiennych i obliczyła korelacje między zmiennymi, co pozwoliło jej na uchwycenie zależności między zdobywaną wiedzą o Żydach o innymi zmiennymi. Badanie jakościowe potwierdziło więc hipotezę o roli zdobywania wiedzy o przeszłości swego miejsca w polepszaniu postaw wobec mniejszości etnicznej oraz w zwiększaniu więzi emocjonalnej z miastem.

Muszę przyznać, że badanie to rozwiązało część moich wątpliwości, które pojawiły się w trakcie zapoznawania się ze Szkołą Dialogu. Obawiałam się, że taka konstrukcja programowa warsztatów (tj. koncentrowanie się na artefaktach kulturowych, unikanie wiedzy o holokauście, o trudnych stosunkach polsko-żydowskich) sprawi, że wiedza wyniesiona z warsztatów będzie miała charakter powierzchowny, a społeczność żydowska zostanie włączona do skansenu kulturowego, w którym przyjemnie się ogląda zachowane mezuzy lub ślady po nich (jak w Białymstoku), kandelabry (w muzeum w Tykocinie), gwiazdę Dawida wyrzeźbioną na ganku (też w Tykocinie), czy kamyczki na grobach. Ale wypowiedzi pisemne uczestników przekonują, że autorzy i realizatorzy programu uniknęli pokusy lukrowania życia Żydów w dawnej Polsce. Uczestnicy warsztatów docierali także i do gett, i do miejsc egzekucji, do trudnej pamięci. O ile mogłam podejrzewać, że zmienna „wiedza o Żydach” w badaniach interwencyjnych to raczej „subiektywna ocena swojej wiedzy”, to w swobodnych wypowiedziach uczestników rzeczywiście przewija się wiedza obiektywna.



W prowadzeniu do programu badawczego badania jakościowego uważam za bardzo dobry krok w kierunku wzbogacenia bazy danych, a tym samym zwiększenia pewności wnioskowania i podniesienia wartości całego projektu. Ale nie jest to jedyna wartość tego zabiegu metodologicznego. Może to być także komunikat skierowany do psychologów-badaczy, przywiązanych do tradycyjnych „jedynie słusznych” paradygmatów, że można, a nawet należy włączać metody jakościowe do projektów badawczych.

### **Badania eksperymentalne**

Kolejna część projektu doktorskiego to trzy eksperymenty, nastawione na weryfikację już uzyskanych zależności w warunkach kontrolowanych. Zamierzenie ze wszech miar słuszne. Doktorantce chodziło o to, by precyzyjnie rozdzielić od siebie zmienne, które w badaniach interwencyjnych działały jednocześnie. Autorkę interesowało, czy zasadnicze elementy kontaktu wielokulturowego, takie jak przyswojenie sobie wiedzy o obecności innych grup etnicznych w ich mieście, uświadomienie sobie faktu istnienia artefaktów kulturowych związanych z innymi grupami etnicznymi, oraz aktywna eksploracja śladów bytności tych grup, mogą mieć wpływ na poprawę wizerunku Żydów oraz na zainteresowanie historią miasta, przywiązanie do miasta, zaangażowanie obywatelskie i zaufanie społeczne. Operacjonalizacja zmiennych niezależnych polegała głównie na aktywizacji wiedzy o kulturze żydowskiej, czy o Żydach w ogóle (manipulowaniem tekstami i obrazami) oraz na zachęcaniu do aktywnego poszukiwania informacji w internecie.

Okazało się, że manipulacje eksperymentalne były nieskuteczne (badanie 5), albo skuteczne, lecz sprzeczne z niektórymi wynikami z badań interwencyjnych (badanie 6 i 7). Mamy zatem taką sytuację, w której wyczyszczone z kontekstu zmienne raczej skomplikowały obraz zależności niż go doprecyzowały (a przecież takie było ich zadanie!). Jednakże w mocy pozostają wnioski dotyczące wcześniej stwierdzonych związków między postawą wobec Żydów a postrzeganiem podobieństwem do nich, wskaźnikami kapitału społecznego a przywiązaniem do miejsca. W dyskusji wyników doktorantka stara się wyjaśnić, dlaczego tak się stało: prawdopodobnie kontakt z historią był zbyt krótki i mało angażujący. Do jej wyjaśnień mogę dodać jeszcze jedno, mianowicie dotyczące operacjonalizacji zaangażowania w poszukiwaniu informacji. Wbrew powszechnym opiniom o biegłości młodzieży w poruszaniu się w cyberprzestrzeni, sądzę, że większość młodych ludzi ogranicza się do zapoznawania się z wiadomościami w swoim kręgu towarzyskim na fejsbuku. Tak więc zadanie znalezienia informacji poza fejsbukiem może być dla nich zadaniem bardzo trudnym, wręcz niewykonalnym, co mogło powodować stan frustracji i spadek zaangażowania w zadanie.

### **Metaanaliza**

Dzieło wieńczy metaanaliza badań interwencyjnych i badań eksperymentalnych. Jest to znakomity sposób podsumowania serii przeprowadzonych badań. Wartość statystyki  $d$  Cohena pokazuje, że uzyskane efekty były istotne, od dużych do umiarkowanych. W przypadku badań eksperymentalnych, jak można było się spodziewać, tylko w odniesieniu do dwóch zmiennych były istotne (postawy wobec Żydów i włączenie Żydów w Ja).

### **Uwaga ogólna**

Zanim podsumuję, chciałabym dodać jeszcze jeden komentarz, bardziej ogólnej natury.



Zaprezentowane badanie (a raczej seria badań) dotyczy relacji międzygrupowych. Zaskakująca jest tu nieobecność kategorii My/ tożsamości społecznej. Jak wiadomo, koncentrowanie się na grupie obcej aktywizuje myślenie w kategoriach grupy własnej, wzmacnia identyfikację z grupą własną (tu: z grupą narodowościową), przywołuje tożsamość społeczną jako główną kategorię organizującą przyswajane informacje. Zwłaszcza, że w tym badaniu chodzi o relacje między Polakami a grupą o szczególnym miejscu w zbiorowej świadomości polskiej. Zapoznawanie się z historią Żydów w dawnej Polsce musi wywoływać jakieś refleksje dotyczące Polaków (choć pewnie na różnym poziomie świadomości), generować jakieś uczucia, czy to zagrażające pozytywnemu obrazowi Polaków, czy uczucia wzmacniające ten obraz. Można powiedzieć, że tożsamość społeczna (tu: narodowa) staje się układem odniesienia dla innych procesów psychologicznych. Być może, ważniejsza, albo tak samo ważna będzie inkluzja Żydów w MY jak inkluzja Żydów w JA i tworzenie w ten sposób *common group identity*, co wcale nie pomniejsza wagi procesów intrapsychicznych, którymi w gruncie rzeczy zajmuje się doktorantka. Ponadto, kategoria tożsamości społecznej mogłaby być użyteczna w analizie przywiązania do miejsca (tożsamość „umiejscowiona”?) i chęci angażowania się na rzecz współmieszkańców oraz wzrostu zaufania społecznego – jako zjawisk odnoszących się do członków grupy własnej. Słowem – jest to niewykorzystana szansa na pogłębienie analizy problemu.

Projekt jest zakończony, więc wprowadzanie do programu kategorii MY nie jest możliwe. Może jednak udałoby się znaleźć jakieś manifestacje tożsamości społecznej w posiadanym materiale, mianowicie w swobodnych wypowiedziach uczestników programu interwencyjnego. Na przykład, można się oprzeć na takich prostych wskaźnikach, jak proporcja używania zaimków MY, NASZE w stosunku do zaimków JA, MOJE, lub wykorzystać wypowiedzi bardziej rozwinięte.

### **Konkluzja**

Bardzo wysoko oceniam pracę doktorską mgr Anny Stefaniak. Doktorantka udowadnia, iż posiada bardzo dobre przygotowanie teoretyczne i wysokie kompetencje metodologiczne do prowadzenia samodzielnych badań naukowych.

Stwierdzam, że rozprawa doktorska mgr Anny Stefaniak zatytułowana *The influence of contact with a multicultural past on intergroup attitudes and civic engagement* spełnia warunki stawiane rozprawom doktorskim określone w ustawie o tytule i stopniach naukowych z 14 marca 2003 roku wraz z uzupełnieniami zawartymi w Ustawie: Prawo o Szkolnictwie Wyższym z 27 lipca 2005 roku.,

W związku z powyższym wnoszę o dopuszczenie mgr Anny Stefaniak do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Ze względu na wyjątkowe walory pracy składam ponadto wniosek o wyróżnienie pracy doktorskiej mgr Anny Stefaniak.

*Anna Ruskatek*

*1.04.2017*